

„BOGA NALEŻY BARDZIEJ SŁUCHAĆ, ANIŻELI LUDZI”

BISKUP FRANCISZEK JOP

W dniu 23 lipca 1951 roku zmarł w Krakowie kard. Adam Stefan Sapieha, metropolita krakowski. W tym samym dniu kapituła krakowska wybrała wikariuszem kapitulnym abp. Eugeniusza Baziaka. Piętnaście miesięcy później, w dniu 16 grudnia 1952 roku, abp E. Baziak i sufragan krakowski bp Stanisław Rospond zostali aresztowani, a po zwolnieniu z więzienia (24 XII) internowani w Krynicy. W późniejszych miesiącach abp E. Baziak przebywał w Tarnowie a bp S. Rospond w Częstochowie.

W grudniu 1952 roku wikariuszem kapitulnym archidiecezji krakowskiej został wybrany, za poręczeniem prymasa Stefana Wyszyńskiego, bp Franciszek Jop. Do Krakowa przybył w dniu 17 grudnia 1952 roku i przed kapitułą katedralną złożył przepisaną prawem kanonicznym przysięgę. Funkcję wikariusza pełnił do 3 grudnia 1956 roku, kiedy to powrócił z internowania abp Eugeniusz Baziak.

W chwili przybycia bp. Franciszka Jopa do Krakowa sytuacja w archidiecezji krakowskiej była bardzo złożona. W styczniu 1953 roku miał miejsce pokazowy „proces kurii krakowskiej”. O działalność szpiegowską na rzecz Stanów Zjednoczonych i krajów zachodnich komunistyczne władze PRL oskarżyły czterech księży archidiecezji krakowskiej i trzy osoby świeckie¹. W marcu 1953 roku wstrzymano druk „Tygodnika Powszechnego”. Dodać należy, że na terenie archidiecezji krakowskiej na początku lat pięćdziesiątych pracowało około 1400 kapłanów, wśród których było 100 konfidentów aparatu bezpieczeństwa.



¹ Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie pod przewodnictwem sędziego Mieczysława Widaja skazał na karę śmierci (wyroków nie wykonano): ks. Józefa Lelito, Michała Kowalika i Edwarda Chachlicę. Pozostałym oskarżonym wymierzono kary od 6 lat więzienia po dożywocie.

Rok 1953 był szczególnie nie tylko dla Kościoła krakowskiego, ale i dla wszystkich wiernych. Odbywał się proces pokazowy bp. Czesława Kaczmarka², którego skazano na 12 lat więzienia, aresztowano kard. Stefana Wyszyńskiego. Episkopat Polski obradujący pod przewodnictwem bp. Michała Klepacza wydał odezwę, w której potępiono „ośrodki dywersyjne przeciw państwu” a ordynariusze, wikariusze kapitulni i sufragani w Urzędzie Rady Ministrów złożyli tzw. przysięgę. Drastycznym był *Dekret o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych* (9 II 1953), w myśl którego kontrolę nad ich obsadzaniem sprawował aparat państwowy. Zaktywizowały się środowiska księży patriotów: Komisja Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz związany z PAX-em Komitet Intelktualistów i Działaczy Katolickich. Instytucje te utworzyły (29 IX 1953) Komisję Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego.

„Szczególny obiekt rozpracowań”

Bp Franciszek Jop, jak każdy duchowny, był inwigilowany przez funkcjonariuszy komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Informacje o nim i jego działalności gromadzono już od pierwszych dni powojennych. Po przybyciu bp. Jopa do Krakowa zbierano informacje o jego miejscu zamieszkania, zakresie obowiązków, terminach pobytu w kurii i osobach, z którymi się spotykał. Gdy ustalono, że z niektórymi duchownymi spotyka się poza godzinami pracy, wówczas bezpieka zasugerowała, aby wikariusz generalny – ks. Bonifacy Woźny³ – zamieszkał w budynku kurii i kontrolował jego działania. Ponieważ biskup był z natury spokojny i unikał towarzystwa, dlatego był trudnym dla bezpieki „obiektem”. Nie znano jego prywatnych wypowiedzi na interesujące funkcjonariuszy tematy, dlatego starano się analizować jego publiczne wystąpienia i sporządzano stenogramy kazań. Interesowano się spotkaniami bp. Franciszka Jopa z profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego i wykładowcami Seminarium Duchownego.

Zainteresowanie biskupem ze strony bezpieki wzrosło, gdy ten okazał się być znaczącym protektorem wspólnot zakonnych. W okresie likwidacji przez władze państwowe zakonnych przedszkoli i internatów funkcjonariusze odnotowali, że bp Jop polecił osobom zakonnym dobrowolnie nie opuszczać klasztorów nawet wówczas, gdy przedstawiciele władzy będą budynki zajmować siłą. Gdy latem 1954 roku wysiedlano siostry zakonne z Ziemi Zachodnich i Dolnego Śląska i umieszczano je w obozach pracy m.in. w krakowskim (akcja X-2) wówczas bezpieka gromadziła informacje o zakonnicach przybywających ze skargami do kurii i prowadziła listę księży oraz adwokatów, którzy je wspomagali. Bezpieka analizowała, które

² Bp Czesław Kaczmarek (1895–1963), kapłan diecezji płockiej, ordynariusz kielecki. Świecenia kapłańskie przyjął w 1922, sakrę biskupią w 1938. Uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, duszpasterz polonijny we Francji, działacz charytatywny i społeczno-chrześcijański. W latach 1951–1956 więziony pod fałszywym zarzutem współpracy z okupantem hitlerowskim. Zob. J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki. 1895–1963*, Kielce 1991, *passim*; P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, kol. 97.

³ Ks. Bonifacy Woźny (1907–1984), święcenia kapłańskie przyjął w 1935. Augustinianin, a po kasacie zakonu w Polsce kapłan archidiecezji krakowskiej. Administrator parafii w Krakowie–Prokocimiu, wikariusz generalny Kurii Archidiecezji Krakowskiej w okresie usunięcia z Krakowa abp. E. Baziaka. Aktywny członek Zrzeszenia Katolików „Caritas” i Komisji Księży przy ZBoWiD. Zob. AKMK, sygn. Pers A 1410, Akta personalne ks. Bonifacego Woźnego; *Kapłani zmarli w roku 1984*, „Notificiones e Curia Metropolitana Cracoviensi” [cyt. NotiCrac]. R. 112:1984, nr 12, s. 293; T. Ścieżko, *Augustiański Prokocim: OO. Augustianie w Prokocimiu w latach 1910–1950*, Kraków 2006.

parafie obsadza duchownymi wrogimi władzy „ludowej”. Inspirowała wzywania biskupa do Prezydium WRN i rozmowy wymuszające obsadzanie stanowisk przez tzw. księży postępowych. Funkcjonariusze dostrzegli bowiem, że bp Jop obsadza ośrodki robotnicze gorliwymi kapłanami oraz uaktywnienia duszpasterstwo wysyłając na parafie zakonnice i tworząc punkty katechetyczne.

Bezpiekę interesowały także nastroje w kurii krakowskiej i w tym celu gromadzono charakterystyki pisane przez konfidentów. W jednej z nich informator ps. „Rosa” donosił, że „księża na ogół są zadowoleni z nowego biskupa ponieważ jest to człowiek wg ich opinii skromny, dobry o pogodnym usposobieniu. Swoim spokojem, uprzejmością i pracowitością, ks. bp Franciszek Jop w odróżnieniu [sic!] od arcybiskupa Baziaka, który był zawsze zimnym i bezwzględny wobec podwładnych, zyskał sobie natychmiast uznanie i zaufanie wśród wszystkich księży”⁴. Informatorzy skrzętnie donosili o kontaktach biskupa z kapłanami innych diecezji i zakonnikami. Podkreślali, że miał „szczególne układy” z kapłanami sandomierskimi i często u nich szukał rady. Za najbliższego współpracownika bp. Jopa w Krakowie uważano kanclerza ks. Mikołaja Kuczkowskiego⁵.

W omawianym okresie (1952–1956) bp Franciszek Jop kilkakrotnie wyjeżdżał m.in. do Warszawy na spotkanie z władzami kościelnymi i państwowymi. Funkcjonariusze UB byli szczególnie zainteresowani z kim i gdzie spotyka się biskup. Starano się pozyskiwać coraz to nowych konfidentów. Gdy w czerwcu 1954 roku odbył spotkanie z premierem Józefem Cyrankiewiczem to towarzyszył mu wówczas ks. Bonifacy Woźny, który cały przebieg spotkania zrelacjonował funkcjonariuszom UB.

Złamać „twardy opór”

Jednym z podstawowych działań bezpieki wobec kurii i hierarchów było zakładanie spraw obiektowych. Zgromadzony materiał miał posłużyć do przygotowania planów inwigilacji środowiska, jego destrukcji, skłócenia, ograniczenia działalności, złamania opornych, przejścia nad nim kontroli, a w efekcie do zniszczenia. Nie trzeba dodawać, że przez funkcjonariuszy bezpieki Kościół katolicki i duchowni byli postrzegani jako główni wrogowie systemu komunistycznego.

Początkowo działania aparatu bezpieczeństwa wobec bp. Franciszka Jopa były chaotyczne i niesprecyzowane. Wydział VI Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie założył w końcu 1954 r. sprawę agenturalno-grupową o krypt. „Dwójka”, skierowaną przeciwko kurii krakowskiej. W początkach 1956 r. założono sprawę agenturalno-grupową o krypt. „Kierownicy”, którą objęto całą kurię krakowską. W tym samym czasie prowadzono kilka innych spraw agenturalno-obszernych, które pośrednio dotyczyły bp. F. Jopa. Do takich działań należy zaliczyć sprawę rozpracowania bp. Stanisława Rosponda o krypt. „Stanisław”, ks. Józefa Rozwadowskiego o krypt. „Czarny” oraz rektora Seminarium ks. Kozłowskiego o krypt. „Kozioł”.

⁴ AIP Kr, 039/1, Sprawozdania..., t. 2, k. 342–343, Sprawozdanie z pracy Sekcji V Wydziału V WUBP w Krakowie za miesiąc grudzień 1952 r. (ściśle tajne), Kraków [XII 1952].

⁵ Ks. Mikołaj Kuczkowski (1910–1995), kapłan archidiecezji krakowskiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1944; długoletni kanclerz kurii metropolitalnej w Krakowie, proboszcz w Krakowie-Nowej Hucie (Mistrzejowicach). Zob. AKMK, sygn. Pers A 1575, Akta personalne ks. Mikołaja Kuczkowskiego; *Księża zmarli*, NotiCrac. R. 133: 1995, nr 10–12, s. 627; K. Bukowski, *Zwykli czy niezwykli. Sylwetki osób współczesnych*, Kraków 1998, s. 257–259.

Jedną z metod inwigilacji, a zarazem złamania bp. Franciszka Jopa było wzywianie go na rozmowy z pracownikami prezydiów rad narodowych i Urzędu do Spraw Wyznań. Spotkania te były inspirowane przez bezpiekę, która ustalała pytania zadawane biskupowi. Funkcjonariusze przygotowywali także materiał ukazujący brak subordynacji duchowieństwa, nieprzestrzeganie poleceń władz państwowych i łamanie przepisów. W dniu 10 lipca 1954 roku w Krakowie z biskupem rozmawiał minister Antoni Bida. Podczas spotkania, mającego charakter represyjnego nękania, sondowano stanowisko bp. Jopa wobec działań Episkopatu, zasad obsadzania parafii, jego stosunku do księży o poglądach postępowych, rozmawiano o zaległych podatkach i włamaniach do świątyń. Wszystkie te działania miały jeden cel – złamać biskupa i pokazać, że o istotnych sprawach, także kościelnych, decyduje władza komunistyczna.

Oplatanie agenturalną siecią

Dla komunistycznej bezpieki bp Franciszek Jop był jednym z wielu figurantów wrogiej ustrojowo instytucji. Traktowano go więc jako wroga. Starano się go otoczyć siecią konfidentów gotowych dostarczać bez skrupułów wiadomości o jego działalności, wypowiedziach i planach. Agenturę wokół niego rozbudowano w chwili jego przybycia do Krakowa. Trudno jest podać pełny wykaz donosicieli i uszeregować ich według „zasług”. Wydaje się, że do najcenniejszych należeli: informator o ps. „Żagielowski”, znany później jako „Torano” (ks. Władysław Kulczycki⁶) oraz informator ps. „Dyrektor” (ks. Mieczysław Satora⁷). Pierwszy z nich był bardzo aktywny. Nie tylko donosił na hierarchów i kurialistów, ale podawał

⁶ TW „Carmen” (1949–1959 informator „Żagielowski”, 1959–1965 informator/TW „Torano”, od 1965–1968 TW „Carmen”) – ks. Władysław Kulczycki. Szerzej zob.: Hałaburda M., Szczepaniak J., *Fundusz operacyjny IV Wydziału KW MO w Krakowie (1962–1966)* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały*, red. R. Terlecki, J. Szczepaniak, t. 2, Kraków 2008, s. 354–355; 372–374; M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczках bezpieki*, współpraca M. Zając, posłowie R. Terlecki, Kraków 2006, s. 17, 21, 41–46, 51, 58, 68, 78, 93, 96, 98, 128, 178, 197; *Tenże, Karol Wojtyła i Kuria krakowska w doniesieniach tw „Żagielowskiego”*, „Arcana” 2002: nr 46–47, s. 106–114; F. Musiał, M. Lasota, *Kościół zraniony. Sprawa ks. Lelity i proces Kurii krakowskiej*, Kraków 2003, s. 27, 129, 132, 194; J. Szczepaniak, „Wierny” aż do śmierci. Tajemna historia ks. Mieczysława Satory [w:] *Kościół katolicki...*, s. 117.

⁷ Informator „Dyrektor” (1947–1949[?] informator „Kolejarz”, 1949–1960[?] informator „Dyrektor”, 1960–1977[?] TW „Marecki”, 1977[?]-1980 TW „Tukan”) – ks. Mieczysław Satora (1917–1980), kapłan archidiecezji krakowskiej, święcenia kapł. 1943; m.in. notariusz Kurii Metropolitalnej w Krakowie, prokurator seminarium duchownego, referent Wydziału Gospodarczego Kurii Metropolitalnej i członek Archidiecezjalnej Rady Administracyjnej. Pozyskany do współpracy prawdopodobnie w 1947 r. przez szefa WUBP w Krakowie Jana Olkowskiego. Oceniany był jako wartościowe osobowe źródło informacji, wykorzystywane do inwigilacji kurii oraz poszczególnych duchownych. Wykorzystywano go również do pozyskiwania kurialnych dokumentów (oryginałów i fotokopii), pieczęci, a także do fotografowania pomieszczeń kurialnych (pokoi abp. Baziaka). Uzyskiwane od niego informacje, przekazywane ustnie, wielokrotnie weryfikowano na podstawie materiałów uzyskanych z innych źródeł – agenturalnych i techniki operacyjnej. Za współpracę wynagradzano go w formie wypłat pieniężnych, a także poprzez rozmaite podarunki, np. motor „Jawa” lub tzw. paczki delikatesowe. Współpracę zakończono po 33 latach, w lutym 1980, w związku ze złym stanem zdrowia TW. Zob. AIPN Kr, 009/5974, t. 1, Teczka personalna TW „Tukan”; t. 2, Teczka pracy TW „Tukan”; zob. także: Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie [dalej: AKMK], sygn. Pers A 1332, Teczka personalna ks. Mieczysława Satory; M. Hałaburda, J. Szczepaniak, *Fundusz operacyjny...*, s. 354–355; T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki na przykładzie archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2007, s. 179, 322; M. Lasota, *Donos...*, s. 58, 103–104, 114–115, 130–131, 178, 213–216, 232, 296.

sugestie, dzięki którym można było osłabiać krakowski Kościół. I tak, na przykład, informował, że ks. Mikołaj Kuczkowski prowadzi nasłuch Radia Wolna Europa, a notatki przekazuje biskupowi. Proponował, by UB wnioskował do KW PZPR o pozbawienie ks. Kuczkowskiego stanowiska kanclerza i przeniesienie go poza Kraków. Dzięki temu bp Jop utracił zaufanego współpracownika. Cenne usługi oddawał agent o ps. „Honorata” (ks. Władysław Wicher⁸) i informator ps. „Rosa” (ks. Józef Szczotkowski⁹). Ważnym dla bezpieczeństwa był informator ps. „Al-Am” – były kapelan prezydenta Ignacego Mościckiego ks. Jan Humpola.

Dla bezpieczeństwa cennymi były doniesienia także innych informatorów. Należy wymienić m. in. duchownych o pseudonimach „15”, „X”, „N-3”, „K”, „Skrzeszowski”, „Rysy”. W lutym 1954 roku zwerbowano pracownika kurii krakowskiej ps. Jan. Mało znana jest działalność informatora ps. „Świerk” (1955) oraz zwerbowanego w czerwcu 1955 roku informatora ps. „Zbigniew”. W tym samym czasie UB starała się pozyskać pracownika kurii, któremu zresztą nadała ps. „Szofer”. Zrezygnowano jednak z werbunku, gdyż okazał się „fanatykiem religijnym”. Ponadto informacje o działalności bp. Jopa przekazywali informatorzy: ps. „K” (wikariusz z terenu Krakowa, zwerbowany w 1952), ps. „Listopad” (członek kapituły, wizytator szkolny nauki religii, zwerbowany w 1952 roku), ps. „Luis” (kleryk), ps. „Kos” (nauczyciel

⁸ Agent „Honorata” – ks. Władysław Wicher (1888–1969), kapłan archidiecezji krakowskiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1912. Kształcił się w Krakowie i Innsbrucku. Prefekt seminarium duchownego i jego wicerektor, zastępca profesora a następnie profesor teologii moralnej oraz dziekan na Wydziale Teologicznym UJ. Redaktor „Polonia Sacra”, prezes PTT; w okresie okupacji hitlerowskiej więziony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Po zakończeniu działań wojennych profesor Wydziału Teologicznego UJ a następnie ATK, wykładowca seminaryjny. Zwerbowany do współpracy w 1952. Przekazywał informacje dotyczące WSD w Krakowie. Był oceniany jako wiarygodny i lojalny źródło informacji. Za współpracę był wynagradzany. Aktualny stan badań nie pozwala na stwierdzenie czasu i okoliczności zakończenia współpracy (z pewnością trwała jeszcze w 1959). Zob. AKMK, sygn. Pers A 1171, Akta personalne ks. Władysława Wichra; A. Kapuśniak, J. Szczepaniak, *Katalog alumnów krakowskiego seminarium duchownego (1901–1938)*, Kraków 2004, s. 25–260; S. Piech, *Władysław Wicher (1888–1969)* [w:] *Złota księga Papieskiej Akademii Teologicznej*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 476–481; M. Gawlik, J. Szczepaniak, *Księża katecheci diecezji krakowskiej. 1880–1939. Słownik biograficzny*, Kraków 2000, s. 318–319 (tamże bibliografia). Szerzej zob.: T. Isakowicz-Zaleski, *Księża...*, s. 299–301; Zob. także: M. Hałaburda, J. Szczepaniak, *Fundusz operacyjny...*, s. 339; M. Lasota, *Donos...*, s. 58.

⁹ TW „Rosa” (od 1965 TW „Jurek”) – ks. Józef Szczotkowski, (1915–2000), kapłan archidiecezji krakowskiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1939. Później m.in. wikariusz w Niegowici oraz w Krakowie w parafii św. Anny i przy katedrze wawelskiej, notariusz Kurii Metropolitalnej, prokurator Kurii, notariusz, wiceoficjał a następnie oficjał Sądu Metropolitalnego, referent gospodarczy Kurii i członek Kolegium Konsultorów Archidiecezji Krakowskiej, przewodniczący Komisji do Spraw Muzyki Kościelnej w Archidiecezji Krakowskiej i przewodniczący Podkomisji do Spraw Organistowskich; szambelan Jego Świątobliwości, kanonik Kapituły Metropolitalnej. Zachowana dokumentacja nie pozwala na jednoznaczne określenie czasu i okoliczności werbunku. W 1963 jego oficerem prowadzącym był Zbigniew Faryna (w latach 1964–1965 niektóre donosy odtwarzał z taśmy i spisywał Henryk Kudła), a następnie Wiesław Ciupiński (1966–1971 [?]). Donosy składał ustnie, nagrywano je oficjalnie na minifonie. Oceniano go jako wartościowego i w pełni lojalnego wobec SB źródła informacji. Zachowana dokumentacja pracy TW urywa się w grudniu 1971, co bez przeprowadzenia głębszych badań uniemożliwia określenie okoliczności i czasu zakończenia współpracy. AIPN Kr, 009/4373, t. 1–2, Teczki pracy TW „Jurek”; Zob. także: AKMK, sygn. Pers A 1661, Akta personalne ks. Józefa Szczotkowskiego; M. Hałaburda, J. Szczepaniak, *Fundusz operacyjny...*, s. 365–366; M. Lasota, *Donos...*, s. 58, 102–103, 232–234, 296, 298; A. Kapuśniak, J. Szczepaniak, *Katalog alumnów...*, s. 237.

małego seminarium). Pozyskiwano także informatorów mających dotarcie do środowiska byłych członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, a za ich pośrednictwem, do pracowników kurii i samego bp. Jopa. W tym celu wyznaczono na werbunek kandydatów ps. „Inżynier”, ps. „Modrzew”, ps. „Medyczka” i ps. „Szlak”. Od marca 1954 roku prowadzono werbunek kandydatów z grona duchownych ps. „B” i ps. „R”.

Poprzez informatorów bezpieczeństwa gromadziła informacje o duszpasterskich akcjach bp. Jopa, jego wypowiedzi dotyczące kierunków rozwoju pobożności, chociaż nie wszystkie były dla UB równie interesujące. W 1953 roku zbierano informacje wypowiedziach bp. Jopa na temat kultu Bożego Miłosierdzia. Interesowano się, jaki był właściwy powód rozwiązania Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Żywego Różańca Dziewcząt, czy wikariusz realizuje politykę władz kościelnych, czy też władzy ludowej.

W oczach konfidentów

Donosy konfidentów (informatorów, agentów i tajnych współpracowników) były, obok perlustracji korespondencji i podsłuchów, podstawowymi źródłami wiedzy o biskupie. Zaznaczyć tutaj należy, że współpraca funkcjonariuszy bezpieczeństwa z tzw. osobowymi źródłami informacji była dobrze zorganizowana. Konfidentci nie „opowiadali” funkcjonariuszom tego, co chcieli o figurancie przekazać, ale otrzymywali konkretne pytania, na które musieli odpowiedzieć. Ponadto informacje od nich otrzymywane (pisemnej lub ustne) były zawsze weryfikowane poprzez inne źródła. Mieli także zadania do wykonania.

Wszystkie donosy skrupulatnie gromadzono w teczkach ewidencji operacyjnej. Dla funkcjonariuszy nawet najmniej ważne doniesienie było cenne; mogło być wykorzystane na bieżąco lub w przyszłości. Obok lapidarnych pojawiają się często donosy bardzo obszerne i szczegółowe. Wiele informacji funkcjonariusze czerpali z doniesień Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, dokumentów „W” – zawierających odpisy prywatnej i urzędowej korespondencji biskupa, notatek z rozmów z wikariuszami generalnymi ks. B. Woźnym i ks. S. Huetem oraz korespondencji z urzędnikami prezydów Rad Narodowych.

Warto zwrócić uwagę o czym najczęściej informowali bezpieczeńkę informatorzy i tajni współpracownicy. Jak wynika z zachowanego materiału bezpieczeństwa interesowała się działalnością bp. Jopa w Episkopacie i jego relacjami z innymi hierarchami. Agenturalna sieć, którą otoczono biskupa była „nastawiana” na gromadzenie informacji o jego jawnej i ukrytej działalności społeczno-politycznej oraz stosunku do ruchu postępowego księży i innych organizacji. Konfidentci mieli także rozpoznać jaki jest stosunek „figuranta” (bp. F. Jopa) do władz państwowych i ich zarządzeń. A był on jednoznaczny, skoro w jednej z charakterystyk odnotowano, że „wszelkimi sposobami stara się wypaczać zarządzenia władz państwowych i administracyjnych – zwłaszcza na odcinku personalnym, obsady nowych stanowisk kościelnych i tworzenia nowych placówek duszpasterskich wbrew dekretowi z dnia 9 II 1953 roku”¹⁰. Oprócz informacji podstawowych gromadzono dane o rodzinie biskupa, jej codziennych zajęciach, stanie materialnym, wykształceniu, zajmowanych stanowiskach i miejscu pracy krewnych.

Dręczenie i destrukcja

Bp Franciszek Jop miał świadomość, że w Krakowie nie jest samodzielnym gospodarzem. Już po śmierci kard. Adama Sapiehy rozsiewano pogłoski, iż archidiecezją powinni kierować,

¹⁰ AIPN, 01178/550, Materiały..., t. 2, knlb. 49, Charakterystyka dot. bpa F. Jopa (ściśle tajne), Warszawa, VIII 1956 r.

„księży patrioci”. Powołanie, w lutym 1953 roku, na wikariuszy generalnych ks. Bonifacego Woźnego i ks. Stanisława Hueta bardzo komplikowało działalność biskupa. Wspomniani wikariusze rezydowali w kurii i rościli sobie prawo do załatwiania wszystkich bieżących spraw. Kuria była notorycznie przez nich inwigilowana. Biskup porozumiewał się z nimi i wysłuchiwał ich rady, ale postępował według własnego uznania. Zdawał sobie sprawę, że w każdej chwili może być pozbawiony możliwości pełnienia obowiązków i usunięty z Krakowa. Dlatego ostrożnie wykonywał polecenia władz państwowych i, jak to było w przypadku usuwania niektórych proboszczów, na żądanie władz polecił im opuścić stanowiska informując, że nie jest to jego decyzja.

Nie tylko działalność wikariuszy generalnych przeszkadzała bp. Jopowi w zarządzaniu archidiecezją. Inną znaczącą przeszkodą była działalność Komisji Księży przy ZBoWiD. Bezpieka na różne sposoby starała się uaktywnić działalność „księży patriotów”, m. in. zabiegano, aby potępił oni działalność hierarchii w okresie „procesu kurii krakowskiej”. Pomagano im także przejmować inicjatywy duszpasterskie. Tak było podczas uroczystości sierpniowych w Kalwarii Zebrzydowskiej, dokąd zorganizowali pielgrzymki duchownych i starali się obsadzić funkcje kaznodziejów „właściwymi” kapłanami.

Przez cały okres pobytu bp. Jopa w Krakowie wytwarzano wokół niego atmosferę niepewności. Destrukcyjne działania wobec niego prowadzone przez bezpiekę były wielorakie. Już z chwilą jego przybycia do Krakowa rozpuszczano pogłoski o zastąpieniu go przez innego hierarchę. W jesieni 1954 roku pogłoski o przesunięciach personalnych w kurii krakowskiej były tak powszechne, że głos zabrał sam bp Jop informując, iż żadnych zmian nie będzie. W tym samym czasie rozpuszczano wiadomości o tym, że wikariusze generalni ks. Bonifacy Woźny i ks. Stanisław Huet zostaną powołani do grona kanoników kapituły katedralnej. Inspiratorami tych poczynań byli funkcjonariusze UB lub też urzędnicy Urzędu do Spraw Wyznań. Mimo wielu wysiłków popierających działania wikariuszy generalnych w jesieni 1955 roku funkcjonariusze UB przyznali, że kurią nadal rządzi bp Jop a nie oddani komunistom wikariusze generalni.

Dręczenie i utrudnianie codziennego życia biskupowi Jopowi trwało do jego ostatnich dni. Metody stosowane w Krakowie bezpieka stosowała także później w Opolu.

Nieustępliwy za wszelką cenę

Z analizy zachowanych archiwaliów dotyczących bp. F. Jopa a wytworzonych przez bezpiekę wynika, że hierarcha „miał sprecyzowany kierunek działań i kierowania Kościołem krakowskim”. W celu oceny bp. F. Jopa sporządzano regularnie opinie. W jednej odnotowano, że „Biskup Jop w rozmowach przeprowadzanych z nim w Prezydium WRN zajmuje stanowisko nieustępliwe, nie wysuwając jednak ze swej strony żadnych postulatów czy pretensji. W sprawach spornych woli się raczej odwoływać do episkopatu. Z postępowania tego wynika, że Jop stoi konsekwentnie na stanowisku nieuznawania władz świeckich w sprawach wyznaniowych i w całej rozciągłości realizuje jako członek Komisji Głównej Episkopatu liczne postępowania episkopatu o czym mówiono na wstępie. Z całego dotychczasowego zachowania się Jopa daje się zauważyć że nie jest on skłonny do ustępstw nawet za cenę zajmowanego stanowiska”¹¹.

To, co w opinii bezpieki było oskarżeniem, w rzeczywistości podkreśla walory biskupa. Uznawany był za reakcjonistę, który gromadził wokół siebie podobnych kapłanów, zwalczał działania „księży patriotów”. Podkreślano, że „wszelkimi sposobami stara się wypaczać

¹¹ Por. AIPN Kr, 08/21, Materiały różne – Kuria Diecezjalna (Kraków). 1946–1956, t. 3, k. 234–235, Tezy do wystąpienia o działalności reakcyjnego kleru, [Kraków, 1952–1953 r.].

zarządzenia władz państwowych i administracyjnych – zwłaszcza na odcinku personalnym, obsady nowych stanowisk kościelnych i tworzenia nowych placówek duszpasterskich wbrew dekretowi z dnia 9 II 1953 roku¹². Funkcjonariusze ubolewali, że „zarządzenia władz państwowych w stosunku do kleru kuria krakowska, a przede wszystkim biskup Jop i kanclerz Kuczkowski przyjmuje je dwuznacznymi wypowiedziami, a nawet w niektórych wypadkach poleceń tych nie nakazują wykonywać. Przykładem tego może być fakt ostatniego oświadczenia Kuczkowskiego w sprawie zgłaszania procesji w związku ze świętem „bożego ciała”, w którym nadmienił on, że nie należy wykonywać żadnych poleceń miejscowych władz mających na celu ograniczanie i przekładanie procesji”¹³.

Często zabierał głos w sprawie prześladowania Kościoła, ucisku podatkami i szerszenia ateizmu. Wielokrotnie interweniował u władz świeckich i kościelnych w sprawie wysiedlania sióstr zakonnych a funkcjonariusze w sprawozdaniach podkreślali, że używa ostrych sformułowań takich jak „wysiedlenie, umieszczanie w obozach koncentracyjnych”.

Politykę państwa do Kościoła – jak widać z perspektywy czasu – bp Franciszek Jop oceniał bardzo realnie. Przestrzegał przed entuzjazmem, że VIII Plenum KC PZPR w październiku 1956 roku zmienia stosunek władz do Kościoła. Uważał, że Władysław Gomułka jest „z krwi i kości komunistą wobec siły faktu musi być wrogo nastawiony do Kościoła i każdej religii”. Przekonany był, że rząd stosuje „polityczne triki” wobec wiernych aby wygrać wybory. Podkreślał, że Kościół jest ograniczany i niszczone, rozważnie też przestrzegał, że mogą nadejść jeszcze cięższe czasy.

„Typ ascetyczny, nie pali papierosów, nie pije, skromny”

Był trudnym dla bezpieki przeciwnikiem. Żył skromnie, był oddany Kościołowi i zatroskany o wiernych. W *Kwestionariuszu personalnym kleru świeckiego i zakonnego* odnotowano: „Jest to typ ascetyczny, nie pali papierosów, nie pije, skromny lubi czystość i porządek w pracy biurowej. Na tym punkcie jest wrażliwy do przesady. Skrupulatny i drobiazgowy. Tej skrupulatności wymaga od podległych w Kurii i od księży. Nie bierze udziału w przyjęciach, ostrzega księży by tego nie czynili. Jest oszczędny jeżeli chodzi o interes Kurii. Jako kancelista dokładny i pedant. Nie jest zdolnym mówcą, mówi dokładnie ale nudno. Wygłaszane przez niego kazania i wydawane listy pasterskie są długie i nie zawsze popularne dla przeciętnych osób i dla księży. Przesiąknięty jest naukowym sposobem mówienia i stąd trudno mówić mu popularnie”¹⁴.

Do końca życia uważany był za samotnika, nie prowadził życia towarzyskiego, nie wyjeżdżał na urlopy. Gdy nie pracował to oddawał się lekturze książek i samotnym spacerom. Wizyty ograniczał jedynie do służbowych i kurtuazyjnych. Kapłan, który żył skromnie, był ascetą i nie popełniał nadużyć był dla bezpieki nieosiągalny. Wiadomo, że najczęściej werbowano duchownych skompromitowanych moralnie, z kompleksami, i pragnących za wszelką cenę zdobyć stanowiska, wpływy i wyższy status materialny. Bp Jop prowadzący uporządkowane i skromne życie był dla aparatu bezpieczeństwa bardzo trudnym „przeciwnikiem”.

¹² AIPN, 01178/550, Materiały..., t. 2, knlb. 49, Charakterystyka dot. bpa F. Jopa (ściśle tajne), Warszawa, VIII 1956 r.

¹³ AIPN Kr, 08/21, Materiały różne...1946–1956, t. 2, k. 254, Informacja, Kraków, 16 VI 1953 r.

¹⁴ AIPN, 0639/81, Materiały dotyczące bp. F. Jopa. Kwestionariusz personalny kleru świeckiego i zakonnego, Opole, sporządzony 13 IX 1963 r. przez kpt. St. Pryznara z-ca naczelnika Wydz. IV KWMO w Opolu, k. 1v.

Bp Franciszek Jop należy do tej grupy hierarchów Kościoła katolickiego, którzy głęboką wiarą, gorliwym wypełnianiem obowiązków, całkowitym oddaniem dla wiernych i umiłowaniem Ojczyzny przeciwstawili się złu jakim był totalitarny system komunistycznego zniewolenia. Żyjąc w określonych realiach doby PRL-u Jop nie szukał dróg porozumienia z komunistami. Patrząc na jego biskupią posługę w Krakowie poprzez pryzmat zachowanych dokumentów obrazujących działania aparatu bezpieczeństwa można jednoznacznie stwierdzić, że należał do grona wiernych synów Ojczyzny. W dniu pogrzebu kard. Stefan Wyszyński podsumował jego życie i pasterską działalność słowami, że często „[...] musiał stanąć odważnie i powiedzieć nieraz, że Boga należy bardziej słuchać, aniżeli ludzi”¹⁵.

Bp Franciszek Jop (1897–1976), dr prawa kanonicznego; biskup pomocniczy sandomierski, wikariusz kapitulny archidiecezji krakowskiej, administrator i ordynariusz diecezji opolskiej.

Po ukończeniu gimnazjum rosyjskiego im. Szejnina w Warszawie kształcił się w seminarium duchownym w Sandomierzu; święcenia kapłańskie otrzymał 29 VIII 1920 r. W l. 1920–1924 studiował prawo kanoniczne na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Po powrocie do kraju wykładowca prawa kanonicznego w sandomierskim seminarium oraz kanclerz kurii biskupiej w Sandomierzu. Kanonik kapituły katedralnej (mian. 1943).

W październiku 1945 r. prekonizowany biskupem pomocniczym sandomierskim, ze stolicą tytularną Daulia. Sakrę otrzymał 19 V 1946 r. Mianowany (IV 1951) rządcą części archidiecezji wrocławskiej z siedzibą w Opolu nie mógł objąć obowiązków w związku ze sprzeciwem władz państwowych. Po internowaniu abp. Eugeniusza Baziaka, zarządzał – jako wikariusz kapitulny – archidiecezją krakowską (XII 1952–XII 1956). Następnie specjalny delegat prymasa Polski w Opolu, z uprawnieniami biskupa rezydencjalnego; ingres do prokatedry opolskiej odbył 16 XII 1956 r. Z kolei mianowany (V 1967) administratorem apostolskim *ad nutum Sanctae Sedis* w Opolu, a następnie (VI 1972) pierwszy ordynariusz nowo utworzonej diecezji opolskiej.

Był aktywny w polskich kręgach kościelnych, m.in. brał udział we wszystkich sesjach Soboru Watykańskiego II oraz posiedzeniach soborowej komisji liturgicznej, której był członkiem. Członek Rady Głównej Episkopatu Polski, propagował i koordynował reformy liturgiczne Soboru. Zasłużył się dla rozwoju życia narodowego i religijnego na Opolszczyźnie. Warto dodać, że był współkonsekratorem biskupa Karola Wojtyły.

¹⁵ Za: Poświęcenie tablicy pamięci bp. Franciszka Jopa, www.swietykrzyz.pl/ [(odczyt 10 II 2008)].